

Sygn. akt **V GC 1218/21**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 kwietnia 2023 r.

Sąd Rejonowy w Toruniu V Wydział Gospodarczy w składzie:

Przewodniczący:	Sędzia Ryszard Kołodziejski
Protokolant:	Sekretarz sądowy Adrianna Albert

po rozpoznaniu w dniu 29 marca 2023 r. w Toruniu

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w R.

przeciwko Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W.

o zapłatę

I zasądza od pozwanego Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W. na rzecz powoda (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w R. kwotę 3706,00 zł (trzy tysiące siedemset sześć złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie:

- od kwoty 1600 zł (tysiąc sześćset złotych) od dnia 29 kwietnia 2018 r. do dnia zapłaty;

- od kwoty 2106 zł (dwa tysiące sto sześć złotych) od dnia 29 kwietnia 2018 r. do dnia zapłaty;

II zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2542,16 zł (dwa tysiące pięćset czterdzieści dwa złote szesnaście groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt V GC 1218/21

UZASADNIENIE

Powód (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w R. domagał się od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. zapłaty kwoty 3.706 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 29 kwietnia 2018 r. do dnia zapłaty. Powód wskazał, że na podstawie umowy z Miejskim Zarządem Dróg w T. (dalej: (...)) usuwał zanieczyszczenia dróg i jezdni po wypadkach spowodowanych przez kierowców ubezpieczonych przez pozwanego w zakresie OC. (...) przelał na powoda roszczenie odszkodowawcze o zwrot kosztów takiego sprzątnia.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa. Wskazał, że sprawcy kolizji nie byli zobowiązani do pokrycia kosztów utrzymania i ochrony drogi. Zaprzeczył, by podczas zdarzeń drogowych doszło do wycieku płynów. Pozwany twierdził, że sprzątnie po wypadkach jest obowiązkiem ustawowym zarządcy drogi i on powinien ponieść koszty usunięcia odpadów. Poza tym pozwany kwestionował roszczenie co do wysokości, wskazując, że powód nie wykazał ile wynosiły ceny jednostkowe za poszczególne roboty i czynności. Zdaniem pozwanego, powód powinien wykazać, ile faktycznie wydatkował na uprzątnięcie szkód.

Sąd ustalił, co następuje:

(...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w R. prowadzi działalność gospodarczą, której przedmiotem jest m.in. działalność związana ze zbieraniem, przetwarzaniem i unieszkodliwianiem odpadów, z gospodarowaniem odpadami i utrzymaniem porządku w budynkach i zagospodarowaniem terenów zieleni.

(dowód: informacja odpowiadająca odpisowi aktualnemu z Rejestru Przedsiębiorców powoda, k. 13-13v)

W dniu 2 stycznia 2018 roku (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w R. zawarła z Miejskim Zarządem Dróg w T. umowę o współpracę w zakresie przywracania bezpieczeństwa drogowego oraz doprowadzenia stanu czystości dróg po zaistniałym zdarzeniu drogowym. Działania, do których wykonywania zobowiązała się spółka miały polegać w szczególności na odsysaniu niebezpiecznych płynów, rozlanych na jezdni w wyniku wypadku, zamiataniu pozostałości stałych pochodzących z wyposażenia pojazdów, niebiodegradowalnych, rozrzuconych na obszarze pasa drogowego, myciu nawierzchni roztworem wody ekologicznej preparatu powierzchniowo czynnego lub biologicznego środka powodującego dekompozycję cząstek, podejmowania czynności w celu usunięcia rozsypanych lub rozlanych ładunków przewożonych przez uczestników ruchu drogowego. Zgodnie z § 3 umowy Zarząd nie miał być obciążany przez spółkę żadnymi kosztami związanymi z wykonywaniem przedmiotu porozumienia, nawet w przypadku nieustalenia sprawy wypadku lub nieposiadania polisy OC przez sprawcę wypadku. Spółka miała dochodzić odszkodowania w wysokości odpowiadającej poniesionym kosztom wykonanej usługi, bezpośrednio od sprawcy lub towarzystwa ubezpieczeń, w którym sprawca zdarzenia drogowego posiada ubezpieczenie OC posiadaczy pojazdów mechanicznych.

(dowody: umowa o współpracę nr (...), k. 47-48v; pełnomocnictwa, k. 49-50)

Działalność powoda w ramach umowy polega na tym, że otrzymuje on informacje o zdarzeniu drogowym i konieczności uprzątnięcia drogi od służb mundurowych. Pracownik, który odpowiada za logistykę, wysyła na miejsce zdarzenia ekipę sprzątającą, która znajduje się najbliżej. W trakcie wykonywania usług, sporządzana jest dokumentacja fotograficzna.

(dowody: zeznania prezesa zarządu powoda J. S., złożone na rozprawie w dniu 29 marca 2023 r. od 00:03:10 do 00:17:35 nagrania)

W dniu 16 marca 2018 roku doszło do zdarzenia drogowego, którego sprawca był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń. W wyniku zdarzenia doszło do zanieczyszczenia nawierzchni drogi w T. na moście gen. E. Z..

(...) Sp. z o.o. dokonała oczyszczenia drogi. Za wykonane usługi powód wystawił Zarządowi Dróg Miejskich w T. fakturę proforma numer (...) na kwotę 1.600 zł brutto. Rozstawienie i późniejszy demontaż jednego znaku drogowego płaskiego typu U i związana z tym organizacja ruchu kosztowały 85,34 zł netto. Rozstawienie i późniejszy demontaż dwóch znaków drogowych płaskich typu (...) i związana z tym organizacja ruchu kosztowały 167,32 zł netto. Zasypanie i usunięcie piany cieczy na jezdni wykonano na powierzchni 4 m², użyto 16 kg substancji Sorbent Q-S., co kosztowało 443,44 zł netto. Koszt mobilizacji sprzętu i ludzi wyniósł 758,38 zł netto.

Szkoda została zgłoszona przez powoda pozwanemu e-mailem w dniu 27 marca 2018 r. i zarejestrowana pod numerem (...) -02. Do wiadomości dołączono fotografie sporządzone na miejscu zdarzenia, na których było widać zasypane przez powoda plamy płynów eksploatacyjnych. Pozwany odmówił wypłaty odszkodowania, podtrzymując swoje stanowisko po ponownej analizie dokumentacji.

(dowody: zaświadczenie o zdarzeniu drogowym, k. 53; kosztorys powykonawczy, k. 54-54v; faktura proforma, k. 55-55v; decyzje pozwanego, k. 56-57v; wydruk korespondencji mailowej, k. 58)

W dniu 20 marca 2018 roku doszło do zdarzenia drogowego, którego sprawca był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń. W wyniku zdarzenia doszło do zanieczyszczenia nawierzchni drogi na ulicy (...) w T..

(...) Sp. z o.o. dokonała oczyszczenia drogi. Za wykonane usługi powód wystawił Zarządowi Dróg Miejskich w T. fakturę proforma numer (...) na kwotę 2.106 zł brutto. Rozstawienie i późniejszy demontaż jednego znaku drogowego płaskiego typu U i związana z tym organizacja ruchu kosztowały 85,34 zł netto. Rozstawienie i późniejszy demontaż dwóch znaków drogowych płaskich typu (...) i związana z tym organizacja ruchu kosztowały 167,32 zł netto. Zasypanie i usunięcie plan cieczy na jezdni wykonano na powierzchni 5 m², użyto 15 kg substancji Sorbent Q-S., co kosztowało 440,15 zł netto. Ręczne usuwanie środków stałych z powierzchni 20 m² kosztowało łącznie 780 zł netto. Koszt mobilizacji sprzętu i ludzi wyniósł 477,19 zł netto.

Szkoda została zgłoszona pozwanemu e-mailem w dniu 27 marca 2018 r. i zarejestrowana pod numerem (...) -02. Do wiadomości dołączono fotografie sporządzone na miejscu zdarzenia, na których było widać zasypane przez powoda plamy płynów eksploatacyjnych. Pozwany odmówił wypłaty odszkodowania, podtrzymując swoje stanowisko po ponownej analizie dokumentacji.

(dowody: zaświadczenie o zdarzeniu drogowym, k. 59; faktura proforma, k. 60-60v; kosztorys powykonawczy, k. 61-61v; decyzje pozwanego, k. 62-63v; wydruk korespondencji mailowej, k. 64-64v)

Kosztorysy powykonawcze, na podstawie których powód wystawił pozwanemu faktury tytułem przywracania warunków bezpieczeństwa drogowego i sprzątnięcia drogi zostały wykonane przez kosztorysanta w oparciu o dokumentację fotograficzną sporządzoną na miejscu przez pracowników powoda. Kosztorysant był również informowany o miejscu i dacie zdarzenia, czasie pracy, ilości zużytych materiałów.

(dowody: zeznania prezesa zarządu powoda J. S., złożone na rozprawie w dniu 29 marca 2023 r. od 00:03:10 do 00:17:35 nagrania)

W dniu 6 maja 2019 roku powód zawarł z Miejskim Zarządem Dróg w T. umowę przelewu wierzytelności, której przedmiotem były wierzytelności wobec pozwanego towarzystwa ubezpieczeń z tytułu naprawienia szkody w majątku cedenta w tym wynikające z opisanych powyżej zdarzeń z dnia 16 i 20 marca 2018 r.

(dowód: umowa przelewu wierzytelności, k. 51-51v)

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny ustalono w oparciu o dokumenty i wydruki przedłożone przez strony, jak również w oparciu o dowód z zeznań prezesa zarządu powodowej spółki – (...). Strony nie podważały wiarygodności zgromadzonych dokumentów, a również Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania ich autentyczności. Dokonując ustaleń faktycznych, Sąd nie opierał się jednak na przedkładanych przez strony orzeczeniach sądów wraz z uzasadnieniami oraz opiniach ekspertów i instytucji publicznych – *facta probantur iura novit curia*.

Sąd dał wiarę zeznaniom J. S. za powoda, były bowiem logiczne i spójne, a nadto korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym w sprawie.

Opinię biegłego sądowego M. A. Sąd uznał za rzetelną i wiarygodną. Sąd nie opierał się jednak na ustaleniach biegłego, ponieważ okazały się one nie mieć istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia. Biegły nie był zresztą w stanie udzielić jednoznacznej odpowiedzi na zagadnienia sprecyzowane w tezie dowodowej.

Sąd pominął dowód z opinii uzupełniającej biegłego sądowego M. A. oraz dowód z opinii innego biegłego – wnioski w tym względzie złożyła strona powodowa. Podstawą pominięcia był przepis art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c., zgodnie z którym sąd może w szczególności pominąć dowód udowodniony zgodnie z twierdzeniem wnioskodawcy.

Wypada więc zauważyć, że powód przedłożył wystawione przez siebie faktury pro forma wraz z kosztorysami, z których jasno wynikało, jaka była wartość usług świadczonych przez powoda w związku ze sprzątaniami ulic po zdarzeniach drogowych. Do przesyłanych pozwanemu mailowych zgłoszeń szkody powód dołączał zdjęcia, które dokumentowały plamy płynów eksploatacyjnych zabezpieczone przez jego pracowników. Pozwany na etapie postępowania likwidacyjnego nie kwestionował wystąpienia zanieczyszczeń i ich usunięcia przez powoda. W ocenie Sądu powyższe dowody były wystarczające dla wykazania wysokości roszczenia powoda. W tej sytuacji dowód zgłaszany przez powoda dotyczył okoliczności już udowodnionych i podlegał pominięciu. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że pozwany nie twierdził, by zakres podejmowanych przez powoda czynności związanych ze sprzątaniami był nadmierny.

Na gruncie niniejszej sprawy bezsporne pozostawało, że pozwany udzielał ochrony ubezpieczeniowej – w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej – sprawcom opisanych powyżej dwóch zdarzeń drogowych na terenie T. w dniach: 16 i 20 marca 2018 r. Pozwany nie przeczył też, że po tych zdarzeniach na miejscu zjawiali się pracownicy powoda, którzy usuwali pozostawione przez pojazdy zanieczyszczenia. Kwestię sporną stanowił natomiast obowiązek zapłaty przez pozwanego na rzecz powoda kwoty dochodzonej pozwem tytułem zwrotu kosztów za te usługi. Strona powodowa twierdziła, że nabyła roszczenia odszkodowawcze przeciwko pozwanemu od (...) w T.. Pozwany twierdził jednak, że obowiązkowe ubezpieczenie OC posiadaczy pojazdów mechanicznych nie obejmuje szkód w postaci zabrudzenia drogi. Utrzymywał, że zgodnie z niedawną uchwałą Sądu Najwyższego, odpowiedzialność ubezpieczyciela może dotyczyć co najwyżej rozlanych płynów eksploatacyjnych. Poza tym pozwany przekonywał, że usuwanie zanieczyszczeń jest obowiązkiem ustawowym zarządcy drogi on powinien ponieść koszty tych prac. Spór dotyczył także wysokości roszczenia – pozwany uważał, że powód nie wykazał, jakie czynności wykonał i ile kosztowały.

Przechodząc do zasadniczych rozważań prawnych, należy wskazać, iż stosownie do treści art. 821 k.c. ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej ma charakter ubezpieczenia majątkowego. Obowiązek zakładu ubezpieczeń obejmuje w tym wypadku zapłatę określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której została zawarta umowa ubezpieczenia (art. 822 § 1 k.c.). Celem umowy ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest z jednej strony udzielenie ochrony ubezpieczeniowej odpowiedzialnemu za szkodę poprzez przejęcie przez ubezpieczyciela ciężaru negatywnych konsekwencji majątkowych wyrządzonej szkody, spoczywających bezpośrednio na jej sprawcy i będących skutkiem ponoszenia przezeń odpowiedzialności cywilnej za tę szkodę oraz - z drugiej strony - wzmocnienie ochrony interesów osoby trzeciej, poszkodowanej w wyniku kolizji (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 2004 r., sygn. akt III CZP 99/04, OSNC 2005/10/166, Biul. SN 2005/4/10). W myśl art. 19 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń. Jak stanowi art. 34 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia.

Ponadto w myśl art. 363 § 1 k.c. naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Według art. 361 § 1 k.c., zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono (art. 361 § 2 k.c.). Szkoda jest uszczerbkiem w prawnie chronionych dobrach wyrażającym się w różnicy między stanem dóbr, jaki istniał i jaki mógłby następnie wytworzyć się w normalnej kolejności rzeczy, a stanem, jaki powstał na skutek zdarzenia wywołującego zmianę w dotychczasowym stanie rzeczy, z którym to zdarzeniem ustawodawca wiąże powstanie odpowiedzialności odszkodowawczej. Chodzi o utratę lub

zmniejszenie aktywów bądź powstanie lub zwiększenie pasywów osoby poszkodowanej. Z przepisu art. 361 § 2 k.c. wynika obowiązek pełnej kompensacji szkody.

Przesłanki odpowiedzialności sprawców zdarzeń mających miejsce w dniach 16 i 20 marca 2018 r. określa art. 436 k.c. w zw. z art. 435 k.c. (odpowiedzialność na zasadzie ryzyka), który stanowi, że samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek, chyba, że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Po analizie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie Sąd uznał, że powództwo zasługuje na uwzględnienie w całości. Należy wskazać, że zdarzenia, w wyniku wystąpienia których powód dochodzi roszczeń, miały miejsce na drogach publicznych, które mieszczą się w granicach administracyjnych Miasta T. (miasto na prawach powiatu). Zgodnie z art. 2a ust. 2 ustawy o drogach publicznych tj. z dnia 3 marca 2020 r. (Dz.U. z 2020 r. poz. 470, dalej „ustawa o drogach”) drogi wojewódzkie, powiatowe i gminne stanowią własność właściwego samorządu województwa, powiatu lub gminy. Zgodnie natomiast z art. 19 ust. 1 ustawy o drogach organ administracji rządowej lub jednostki samorządu terytorialnego, do którego właściwości należą sprawy z zakresu planowania, budowy, przebudowy, remontu, utrzymania i ochrony dróg, jest zarządcą drogi. Stosownie jednak do art. 19 ust. 5 tejże ustawy w granicach miast na prawach powiatu zarządcą wszystkich dróg publicznych, z wyjątkiem autostrad i dróg ekspresowych oraz dróg, o których mowa w przepisach wydanych na podstawie art. 5 ust. 2a, jest prezydent miasta, a więc także dróg wojewódzkich, powiatowych i gminnych. W wykonaniu tegoż obowiązku ustawowego został utworzony Miejski Zarząd Dróg w T. (art. 21 ust. 1 ustawy o drogach). Do jego zadań należą między innymi: utrzymanie nawierzchni drogi, chodników, drogowych obiektów inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą, z wyjątkiem części pasa drogowego, o których mowa w art. 20f pkt 2, wykonywanie robót interwencyjnych, robót utrzymaniowych i zabezpieczających, przeciwdziałanie niszczeniu dróg przez ich użytkowników (art. 20 pkt 4, 11 i 12 ustawy o drogach – w brzmieniu obowiązującym przed 21 września 2022 r.). Obowiązek finansowania tych zadań spoczywa na budżecie miasta T. (art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 16 grudnia 2005 roku o finansowaniu infrastruktury transportu lądowego (tj. z dnia 11 stycznia 2018 r. (Dz.U. z 2018 r. poz. 203) - zadania w zakresie finansowania, budowy, przebudowy, remontu, utrzymania, ochrony i zarządzania drogami publicznymi, z wyjątkiem autostrad i dróg ekspresowych). Zgodnie z art. 4 ustawy o drogach utrzymanie drogi to wykonywanie robót konserwacyjnych, porządkowych i innych zmierzających do zwiększenia bezpieczeństwa i wygody ruchu, w tym także odśnieżanie i zwalczanie śliskości zimowej, natomiast ochrona drogi to działania mające na celu niedopuszczenie do przedwczesnego zniszczenia drogi, obniżenia klasy drogi, ograniczenia jej funkcji, niewłaściwego jej użytkowania oraz pogorszenia warunków bezpieczeństwa ruchu.

Niewątpliwie zatem po stronie (...) w T. w wyniku zdarzeń z 16 i 20 marca 2018 r. powstała szkoda, bowiem zakład był zobowiązany sfinansować usługi uporządkowania dróg. Zarządcą drogi zapłacił za te usługi powodowi w drodze przelewu wierzytelności – cedując na jego rzecz roszczenie o zapłatę odszkodowania od ubezpieczyciela sprawców zdarzeń szkodowych. Sąd nie miał wątpliwości, iż dokonanie zabezpieczenia drogi oraz jej oczyszczenie i utylizacja odpadów powstałych wskutek kolizji drogowych mieści się w definicji utrzymania drogi, a także w definicji jej ochrony. Pozostawione wycieki płynów eksploatacyjnych czy pozostałości części pojazdu mogłyby bowiem prowadzić nie tylko do zagrożenia bezpieczeństwa ruchu drogowego, ale także do szybszego zniszczenia jezdni.

Należy przyznać pozwanemu rację, że Gmina M. T. jest zobowiązana ustawowo do realizowania zadań, o których mowa w ustawie o drogach publicznych oraz ma przeznaczone na pokrywanie kosztów realizacji tych zadań środki budżetowe. Z tego faktu nie wynika jednak wyłączenie możliwości dochodzenia odszkodowania od sprawcy zdarzenia drogowego w przypadku możliwości przypisania mu odpowiedzialności za zanieczyszczenie drogi. O ile zatem zarządcą drogi gminnej nie może uchylić się od uprzątnięcia jezdni z uwagi na obowiązujące przepisy administracyjne, o tyle kwestia pokrycia kosztów powstałych z tego tytułu stanowi już przedmiot stosunku cywilnoprawnego. Fakt, iż jednostka samorządowa ma zabezpieczyć środki finansowe na tego typu działania nie oznacza bynajmniej, że pozbawiona została roszczeń odszkodowawczych z tytułu zdarzeń spowodowanych z winy osób trzecich. Tym samym, w ocenie Sądu, Gmina może w rozumieniu przepisów prawa cywilnego pozostawać poszkodowanym w wyniku

opisanych wyżej kolizji drogowych. Fakt, że Gmina umówiła się z powodem, że nie będzie obciążana kosztami uprzątnięcia dróg, nie pozwala uznać, że do powstania szkody w jej majątku nie doszło. Gdyby nie zawarto umowy z dnia 2 stycznia 2018 roku, Gmina zobowiązana byłaby do usunięcia zanieczyszczeń we własnym zakresie lub za pomocą podmiotu, któremu musiałaby zapłacić wynagrodzenie. Ponadto należy podkreślić, że polskie prawo obligacyjne przewiduje równorzędność różnych sposobów wykonania zobowiązania. Jeżeli powód i (...) godziły się na inny sposób wykonania zobowiązania w miejsce realnej zapłaty, to nie może być to traktowane jako gorszy sposób wykonania zobowiązania. Dokonanie zatem przez poszkodowanego cesji wierzytelności przysługującej mu wobec sprawcy szkody nie wywołuje odmiennego skutku od zapłaty wynagrodzenia za usługi i z woli stron staje się taką zapłatą (por. uchwała SN z 13.03.2020 r., III CZP 63/19, OSNC 2020, nr 11, poz. 96).

Prawdą jest, że Gmina M. T. otrzymuje subwencje z budżetu państwa na zadania własne. Zgodnie z art. 3 ustawy z dnia 13 listopada 2003 r. o dochodach jednostek samorządu terytorialnego (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 2267) dochodami jednostek samorządu terytorialnego są: 1) dochody własne; 2) subwencja ogólna; 3) dotacje celowe z budżetu państwa. W rozumieniu ustawy dochodami własnymi jednostek samorządu terytorialnego są również udziały we wpływach z podatku dochodowego od osób fizycznych oraz z podatku dochodowego od osób prawnych. Dochodami jednostek samorządu terytorialnego mogą też być: 1) środki pochodzące ze źródeł zagranicznych niepodlegające zwrotowi, 2) środki pochodzące z budżetu Unii Europejskiej; 3) inne środki określone w odrębnych przepisach. Realizacja zadań własnych jest finansowana z dochodów własnych jednostki samorządowej. Zgodnie z art. 26 ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego w budżecie państwa tworzy się rezerwę subwencji ogólnej z przeznaczeniem na dofinansowanie: 1) inwestycji na drogach publicznych powiatowych i wojewódzkich oraz na drogach powiatowych, wojewódzkich i krajowych w granicach miast na prawach powiatu; 2) utrzymania rzecznych przepraw promowych o średnim natężeniu ruchu w skali roku powyżej 2000 pojazdów na dobę, wskazanych przez ministra właściwego do spraw transportu; 3) remontu, utrzymania, ochrony i zarządzania drogami krajowymi i wojewódzkimi w granicach miast na prawach powiatu.

Subwencję ogólną należy zaliczyć do najbardziej znaczących, w sensie ekonomicznym, spośród obligatoryjnych źródeł dochodów j.s.t. W większości gmin udział subwencji ogólnej w sumie dochodów przekraczał 30%, a nawet 40%, co wynika z analizy rocznych sprawozdań z wykonania budżetów gmin. Mimo iż obowiązujące przepisy nie definiują, co należy rozumieć przez pojęcie subwencji, określana jest ona najczęściej jako świadczenie stanowiące odrębną od dotacji celowych i udziałów w podatkach dochodowych formę transferu środków z budżetu państwa do budżetów jednostki samorządu terytorialnego, mające na celu uzupełnienie środków własnych tych budżetów lub też jako forma transferu środków do budżetów j.s.t. o charakterze "ogólnym, bezzwrotnym i nieodpłatnym, bezwarunkowym, obiektywnie określonym" (E. Ruśkowski, J. M. Salachna [w:] E. Ruśkowski, J. M. Salachna, Ustawa o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Komentarz, Warszawa 2004, art. 3.)

Mając na uwadze to, że mieniem powiatu jest własność i inne prawa majątkowe – dochody własne Gminy M. T. należy zaliczyć do jej majątku. Konstatając, skoro jednostka samorządu terytorialnego w ramach wykonywania swoich zadań – ponosi dodatkowe koszty związane z uszkodzeniem drogi spowodowanym kolizją drogową – niewątpliwie ponosi koszty związane z przywróceniem stanu poprzedniego, środki czerpie zaś z dochodów własnych. Stanowi to z pewnością uszczuplenie jej majątku.

Jak słusznie wskazuje Sąd Najwyższy w niedawnej uchwale (zob. uchwała SN z 20.01.2022 r., III CZP 9/22, OSNC 2022, nr 10, poz. 95), określony w ustawie o drogach publicznych obowiązek utrzymania dróg w należytym stanie i związane z tym zapewnienie finansowania tych zadań ze środków publicznych obejmuje skutki zwykłego i typowego użytkowania dróg, prowadzącego do ich degradacji, a także niszczenie dróg wskutek niesprzyjających warunków pogodowych oraz niezwykłych zdarzeń, za które nikt nie ponosi odpowiedzialności (zwłaszcza klęski żywiołowe). Zarządca drogi otrzymuje środki o charakterze ryczałtowym, na wykonywanie ogółu swoich zadań, a nie jako zapłatę za konkretną pracę. Wskazane w powołanych przepisach zadania zarządcy drogi dotyczą zwykłych okoliczności obejmujących powinność utrzymania dróg w takim stanie, aby zapewniały bezpieczne użytkowanie. Obejmuje to bieżącą konserwację i naprawy wynikające z naturalnego zużycia dróg, a także będące skutkiem wydarzeń, za które nikt nie ponosi odpowiedzialności, zwłaszcza o charakterze siły wyższej. Powinności dokonywania robót interwencyjnych,

utrzymaniowych i zabezpieczających nie sposób rozciągnąć na konieczność pokrywania kosztów zniszczeń i zabrudzeń uczynionych przez konkretnych sprawców - co najwyżej można twierdzić, że ze względu na interes powszechny zarządca drogi ma stosowne prace wykonać jak najszybciej, choćby wiązało się to z czasowym (przejściowym) poniesieniem ich kosztów, których potem może dochodzić we właściwy sposób od sprawcy wypadku – ubezpieczyciela. Wydatki związane z działaniem czynników zewnętrznych – w tym działaniem sprawców kolizji drogowych, nie należy do typowych i rutynowych zadań j.s.t. jako zarządcy i właściciela drogi. Nie można odmawiać mieszkańcom zorganizowanym we wspólnotę samorządową możliwości dochodzenia kosztów usuwania działań wywołanych przez nieprawidłowe zachowania osób. Jeśli zaś osoba ta jest ubezpieczona od tego typu zdarzeń – roszczenie można kierować do jego ubezpieczyciela.

Słusznie też wskazuje Sąd Najwyższy w wyżej wymienionej uchwale, że z art. 20 pkt 12 ustawy o drogach publicznych wynika, że jednym z ustawowo wyraźnie przewidzianych zadań zarządców dróg jest przeciwdziałanie niszczeniu dróg przez ich użytkowników. Domaganie się zapłaty odszkodowania spełnia zarówno funkcję prewencji generalnej (wobec ogółu – „zniechęca” do podejmowania działań, które mogą prowadzić do niszczenia dróg), jak i prewencji szczególnej (jest formą sankcji, która dotyka bezpośrednio sprawcę uszkodzenia drogi). Jest więc wypełnieniem obowiązków ustawowych.

Pozwany kwestionował jednak swoją odpowiedzialność za powstałe szkody, odwołując się do przepisów o ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Jednakże jak wynika z przywołanej już treści art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia.

Zgodnie z zasadami wykładni pierwszeństwo ma wykładnia językowa. Należałoby się zatem odwołać do podstawowego znaczenia wyrazu uszkodzenie. (...), to „spowodować powstanie w czymś niewielkiego defektu” (zob. (...)) „spowodować usterkę jakiegoś urządzenia, która uniemożliwia jego prawidłowe działanie” (zob. (...)) Z kolei „uszkodzony” oznacza „zepsuty, częściowo zniszczony” (zob. (...)) lub „taki, który nie działa prawidłowo lub nie działa wcale” (zob. (...)) Terminy te kładą więc nacisk na funkcjonalność danej rzeczy. Wobec powyższego skoro zabrudzenie i pozostawienie na drodze odpadów powoduje stan, w którym z drogi nie można korzystać w prawidłowy i bezpieczny sposób, stan ten należy odczytywać jako uszkodzenie mienia. Wobec tego zanieczyszczenie drogi po zdarzeniu drogowym mieści się w hipotezie normy określonej w art. 34 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych. Pogląd że uczynienie drogi niezdatnej do użycia (bez fizycznego naruszenia jej substancji) jest czymś zasadniczo innym niż jej uszkodzenie (z fizycznym naruszeniem substancji) jest rozróżnieniem sztucznym, nieuwzględniającym realiów życia.

W tym zakresie Sąd aprobuje też pogląd Sądu Najwyższego wyrażonego we wspomnianej uchwale z dnia 20 stycznia 2022 r., zgodnie z którym nie można tego przepisu interpretować w sposób zawężający. Odpowiedzialność ubezpieczyciela nie została ograniczona do uszkodzenia substancji rzeczy wchodzącej w skład mienia. Należy badać, czy konkretny składnik mienia nadaje się do wykorzystywania go zgodnie z jego przeznaczeniem. Zabrudzona płynami eksploatacyjnymi droga nie nadaje się do dalszego wykorzystywania zgodnie z jej przeznaczeniem, co oznacza, że została uszkodzona wskutek wypadku. Naprawienie tego uszkodzenia będzie polegało więc na jej sprzątnięciu, co powoduje konieczność ponoszenia kosztów niezbędnych dla przeprowadzenia tak rozumianego naprawienia. Wyjątkiem od zasady wyrażonej w art. 34 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych jest art. 38 tej ustawy i dopiero ten przepis należy wyklądać ściśle.

W tym miejscu warto rozprawić się z jednym z argumentów pozwanego, który sugerował, że uchwała Sądu Najwyższego zawęża odpowiedzialność sprawców szkód i ich ubezpieczycieli wyłącznie do wycieków płynów samochodowych. Należy przyznać, że teza uchwały brzmi: „sprawca wypadku komunikacyjnego i zakład ubezpieczeń, z którym sprawca wypadku jest związany umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody związane z ruchem tych pojazdów, odpowiadają wobec zarządcy drogi za szkodę

spowodowaną zanieczyszczeniami drogi płynami silnikowymi”. Powyższe nie wynika jednak bynajmniej z ustalenia przez Sąd Najwyższy, jakoby zanieczyszczenie drogi elementami stałymi nie stanowiło jej uszkodzenia. Sąd ten bowiem w ogóle nie rozważał kwestii stanu skupienia materii zanieczyszczającej powierzchnię drogi. O tym, że w tezie wskazano na płyny silnikowe decydowało po prostu zagadnienie prawne, które zostało sformułowane przez Sąd Okręgowy w Opolu w następujący sposób: „czy sprawca wypadku komunikacyjnego i zakład ubezpieczeń, z którym sprawca związany jest umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody związane z ruchem tych pojazdów, odpowiadają za szkodę wyrządzoną zarządcy drogi a polegającą na zanieczyszczeniu jezdni płynami silnikowymi?”. Niewątpliwie więc zawężenie uchwały do płynów wynika wyłącznie ze stanu faktycznego sprawy, z jakim mierzył się sąd pytający.

Poczynione wcześniej rozważania wskazują jednak, że skoro uszkodzenie drogi polega na doprowadzeniu jej do stanu, w którym nie może być wykorzystywana zgodnie z jej przeznaczeniem, to rezultat taki wywołuje nie tylko wylanie się płynów na jezdnię, ale także rozsypanie na niej innych pozostałości – w szczególności uszkodzonych elementów nadwozia pojazdów. Niezależnie nawet od powyższego, trzeba wskazać, że w realiach niniejszej sprawy, w przypadku kolizji z 16 i 20 marca 2023 r. niewątpliwie doszło do wycieków płynów, co jednoznacznie wynika z kosztorysów opracowanych na podstawie informacji przekazanych przez pracowników powoda. Ponadto, na wydrukach wiadomości mailowych przesłanych pozwanemu przez powoda wyraźnie widać, że dołączono do nich zdjęcia obrazujące plamy płynów eksploatacyjnych przed i po zabezpieczeniu ich specjalną substancją absorbującą.

Powracając do głównego nurtu rozważań, według art. 38 ust. 1 pkt 4 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, zakład ubezpieczeń nie odpowiada m.in. za szkody polegające na zanieczyszczeniu lub skażeniu środowiska. Rekompensata należna od zakładu ubezpieczeń nie będzie zatem obejmować szkód, polegających na zanieczyszczeniu jezdni na skutek wylania się płynów silnikowych z pojazdu mechanicznego, które mogą być zakwalifikowane jako zanieczyszczenie lub skażenie środowiska. Jak wskazał Sąd Najwyższy, oceny dokonują w tym zakresie sądy meriti na podstawie konkretnych ustaleń faktycznych dokonywanych w poszczególnych sprawach i ich oceny prawnej z uwzględnieniem przepisów ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska (tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 854), w tym zawartych w art. 139 oraz 173-174, nakładających na zarządców obiektów, w tym dróg, określone obowiązki związane z ochroną środowiska. Z uwagi na wyjątkowy charakter wyłączenia przewidzianego w art. 38 ust. 1 pkt 4 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych przepis ten należy interpretować ściśle. Przyjmując to założenie, z odpowiedzialności na tej podstawie wyłączone są zniszczenia lub skażenia środowiska, które nie są zarazem zniszczeniem (naruszeniem) mienia konkretnego podmiotu. Z treści powołanych wyżej przepisów o ochronie środowiska, nakładających obowiązek zapewnienia przez zarządców dróg przestrzegania wymagań ochrony środowiska związanych z eksploatacją dróg, trudno wywieść także obowiązek zarządcy drogi, wyprzedzający jego obowiązki wynikające z ustawy o drogach publicznych, ponoszenia kosztów bezprawnych działań użytkowników dróg, których jednym ze skutków może być zanieczyszczenie środowiska, jeżeli powodują one szkodę w samej substancji drogi w postaci jej zanieczyszczenia płynami. Należy ponadto wskazać, że w dwóch zdarzeniach objętych niniejszym postępowaniem plamy powstałe na skutek wycieku płynów obejmowały łączną powierzchnię tylko 9 m², więc nie sposób mówić o zanieczyszczeniu czy skażeniu środowiska.

Abstrahując nawet od powyższego, można przyjąć, że szkody były w ścisłym związku z uszkodzeniem mienia (w znaczeniu fizycznego naruszenia substancji rzeczy), w tym sensie, że uszkodzenie dotyczyło pojazdów biorących udział w kolizji. Części tych pojazdów po zdarzeniu pozostały na drodze publicznej, co gmina musiała uprzątnąć i ponieść tego koszty. Stanowi to niewątpliwie szkodę będącą następstwem uszkodzenia mienia. Cytowany przepis nie wskazuje bowiem, że uszkodzone mienie, którego następstwem jest szkoda, musi być własnością poszkodowanego. Odłączenie części pojazdu w wyniku ich kolizji jest niewątpliwie uszkodzeniem mienia, a zanieczyszczenie jezdni powoduje z kolei szkodę w majątku gminy, będącą następstwem uszkodzenia mienia. Pozostaje też ona w związku z ruchem pojazdów. Choćby i z tego względu wskazywany przepis znajdzie tu zastosowanie.

Na zakończenie należy wskazać, że wbrew twierdzeniom strony pozwanej, powód wykazał swoje roszczenie co do wysokości. Trzeba mieć na względzie, że powód nie był zobowiązany do przedstawienia cenników swoich usług.

Wystarczy, iż przedstawił szczegółowe kosztorysy, będące podstawą wystawienia faktur proforma. W kalkulacjach tych podano przyjęte ceny jednostkowe poszczególnych usług, ilości zużytych środków, rozmiar powierzchni objętej sprzątnięciem czy ilość roboczogodzin poświęconych na wyszczególnione czynności. Nie sposób zgodzić się z pozwanym, by przedstawione informacje miały charakter ogólnikowy. Porównanie kosztorysów świadczy o tym, że powód stosował te same stawki w obu wypadkach, a więc nie ustalał cen w sposób dowolny. Warto zauważyć, że powód postąpił w sposób analogiczny do np. właścicieli warsztatów samochodowych, którzy również wyceniają swoje poszczególne czynności w sposób subiektywny. W szczególności nie są zobowiązani do stosowania cen wynikających z programów kosztorysowych. Oczywiście prawem pozwanego było kwestionowanie wysokości wynagrodzenia powoda i twierdzenie o jego zawyżeniu. Skoro jednak powód wykazał, jakie koszty poniósł, to pozwany był zobowiązany do udowodnienia podstaw do limitowania odszkodowania. Same oświadczenia nie mogły zostać uznane za dowody. Z kolei twierdzenie pozwanego, jakoby nie przypisano kosztów „do konkretnych robót i czynności” jest niezrozumiałe, skoro szczegółowa specyfikacja została dołączona do pozwu (k. 55v, 60-60v).

Reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być rozumiana w ten sposób, że zawsze, bez względu na okoliczności sprawy, spoczywa on na stronie powodowej. Jeżeli strona powodowa udowodniła fakty przemawiające za zasadnością powództwa, to na stronie pozwanej spoczywa ciężar udowodnienia ekscepcji i faktów uzasadniających jej zdaniem oddalenie powództwa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 1982 r., I CR 79/82, LEX nr 8416). To na pozwanym spoczywa obowiązek wykazania przyczyn, dla których odszkodowanie należało obniżyć, albowiem ten, kto występuje z roszczeniem powołując się na przysługujące mu prawo obowiązany jest udowodnić okoliczności uzasadniające to żądanie, a ten, kto odmawia uczynienia zadość temu żądaniu musi udowodnić fakty wskazujące na to, że takie uprawnienie żądającemu nie przysługuje (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 3 czerwca 2009 r., I ACa 444/09, LEX nr 799912). Nie ulega wątpliwości, że powód obowiązany jest do wykazania wysokości szkody, a pozwany do udowodnienia zasadności jej obniżenia.

W niniejszej sprawie stosownym dowodem na wykazanie ewentualnego zawyżenia wynagrodzenia powoda byłaby opinia biegłego sądowego. Pozwany jednak nie sformułował wniosku dowodowego w tym zakresie. Przeciwnie, w odpowiedzi na pozew domagał się pominięcia dowodu z opinii, o którą wnioskował powód. Będąc z kolei zobowiązanym do ustosunkowania się wobec opinii biegłego A., pozwany spóźnił się z zajęciem stanowiska. Należy więc zwrócić uwagę, że jeżeli materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie daje podstawy do dokonania odpowiednich ustaleń faktycznych w myśl twierdzeń jednej ze stron, Sąd musi wyciągnąć ujemne konsekwencje z braku udowodnienia faktów przytoczonych na uzasadnienie żądań lub zarzutów. Należy to rozumieć w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu, co do tych okoliczności na niej spoczywał (zob. wyrok SA we Wrocławiu z 18.01.2012 r., I ACa 1320/11, LEX nr 1108777).

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd na podstawie art. 435 k.c. w zw. z art. 436 k.c. w zw. z art. 19 ust. 1, art. 34 ust. 1, art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w zw. z art. 822 § 1 k.c. i art. 361 i art. 362 k.c. w zw. z art. 509 § 1 k.c. zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz powoda (...) Sp. z o.o. w R. kwotę 3.706 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 29 kwietnia 2018 r. do dnia zapłaty.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie odsetek wydano w oparciu o art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w zw. z art. 509 § 1 k.c. Termin do wypłaty odszkodowania liczy 30 dni od dnia zawiadomienia ubezpieczyciela o szkodzie. Powód zgłaszał pozwanemu szkodę w wiadomościach mailowych z dnia 27 marca 2018 r. Termin, od którego powód domagał się odsetek ustawowych za opóźnienie wynikał z upływu trzydziestodniowego okresu po dacie zawiadomienia o szkodzie.

Sąd orzekł o kosztach na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. Sprawę w całości wygrał powód. Na celowe koszty dochodzenia roszczenia składały się 200 zł opłaty sądowej od pozwu, 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, 900 zł wynagrodzenia pełnomocnika (§ 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22

października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, tj. z dnia 3 stycznia 2018 r. (Dz.U. z 2018 r. poz. 265)) oraz 1.425,16 zł z tytułu wynagrodzenia biegłego. Sąd orzekł więc o obowiązku zwrotu przez pozwanego na rzecz powoda kwoty 2.542,16 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sędzia Ryszard Kołodziejski

ZARZĄDZENIE

1. Odnotować w kontrolce uzasadnień,
2. Odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi pozwanego,
3. Akta przedłożyć z wpływem lub za 21 dni.

T., dn. 2 maja 2023 r.

Sędzia Ryszard Kołodziejski